

Ze świata kobiecego.

Modne roboty i modne kolory.

Wszystkie panie, panienki i dziewczynki powracające z zagranicy, przywożą z sobą czapeczki z białej wełny; jedną na głowie, drugą w walizce, trzecią w pudle z kapelusami, każdą innego kształtu, każdą innym ścięciem robioną, a wszystkie własnej roboty!... Tak, robienie czapeczek włóczkowych jest prawdziwą manią obecnie pomiędzy paniami wszystkich krajów. Mody takie panują zawsze epidemicznie, obejmując naraz całą Europę. Był czas, że każda

plaży, widać panie gorliwie pracujące z szydełkiem w rękę, z kłębkami białej włóczki na kolanach. Z zawziętością i pomysłowością właściwą kobietom, mnożą nieskończenie ścięgi i kształty: piuski, berety, czepki normandzkie, czapki frygijskie, koafki bretońskie, bermysy greradyerskie!... I podziwiać trzeba panie, jak jedną i tę samą czapeczkę potrafią przeistaczać na swych główkach, raz silnie naciągnięta na włosy, szpiczasta na czubku głowy, naciągnięta na uszy, imituje czepek, drugi raz rozwinęta i a górze, prosta, z odstającym brzegiem, jak czapa mazurska, trzeci raz z fantazją naciągnięta na ucho! Nie możemy jednak powiedzieć, aby moda ta imponowała nam, tak jako strój, jak jako robota. Pod tym względem jest tak prostą i łatwą, iż nigdy nie może dojść do wyżyn artyzmu. Jako strój, stanowczo niewłaściwą jest na lato; nie ochrania oczu, grzeje głowę i wpływa niekorzystnie na włosy.

O wiele artystyczniejszymi i właściwszymi, jako letnie okrycie głowy są kapotki, tak zwane dawniej helgolandki, które tu i ówdzie panie zaczynają wprowadzać, jakby na przekór zwolenniczkom wełnianych czapek. Wykonane z cieniutkich batystów, linonów i muślinów, ozdobiane walancienami, lub misternymi ażurami, inkrustowane irlandzkimi medalionami, dają pole do stosowania najmisterniejszych zakładów i przeróżnych ścięć. Widuje się też kapotki strojne, nie nadające się do prania w wodzie, jak zwykle helgolandki. Widziałam prześliczną, przywiezioną z Paryża. Na błyszczącej gazie koloru *viel or* położone cztery pliski cieniutkiego haftu, każdy zakończony wążką, złotą koroneczką; na wierzchu głowy medalion haftowany, przy nim, ponad uszami tufa z muślinowej wstążeczki jedwabnej w złotym kolorze. W tego rodzaju stroiku każdej kobiecie musi być ładnie i wygodnie.

Na ogół jednak, jakby na urągowisko upalnemu i długiemu latu, modne są czapki wełniane i kapelusze na pół filcowe. Stanowczo pod koniec tego lata filc coraz bardziej wyrugowuje słomę, co prawda fabrykacja jego doszła do takiej doskonałości, że rondo filcowe jest o wiele lżejsze od słomianego, a przy możności zachowania blasku, daje pole do stosowania precyzyjnych tonów. — A że łączenie barw nie przestaje być modnem, kolorowe, błyszczące filce niezmiennie podnoszą strojność kapeluszy. Widuje się więc biały filc z brzegiem błękitnym, przybrany bukiem róż, albo kapelusz w kolorze purpurowym, lub amarantowym, podbity białym.

Biały kolor wogóle nie przestaje być najmodniejszym, ale najczęściej w połączeniu z inną barwą. Pod tym względem panie i magazyny prześcigają się w pomysłowości.

Na eleganckich koncertach popołudniowych, na zabawach na różne cele, widuje się kombinacje wprost zadziwiające i świadczące o bogactwie fantazji umysłu kobiecego. Oto suknia z tiulu białego, haftowanego *en relief*, dół spódnicy przybrany haftem w tonach błękitnych i fioletowych, objęty jedwabiem fioletowym, podobnie przybrany stanik. Do tego pończoszki, jak pajęczyna i półbuciki Moliery w fioletowym kolorze. Kapelusz biały, przybrany różami liliowymi. Parasolka fioletowa, z rączką przybraną ametystami. Do tego płaszcz amarantowy, otoczony lampasem fioletowym, przy kołnierzu i wyłogach ozdobiony złotem.

Obok druga suknia biała z linonu, z haftem *plumebis*, przybrana koronką irlandzką, pasek z czar-

nego aksamitu o długich końcach, kapelusz czarny, otoczony białymi różami, pończochy białe ażurowe, półbuciki białe o noskach i obcasach z lakieru czarnego.

Przy tej trochę żalobnej toalecie, trzecia biała, z tiulu, przybrana volencienami, pasek z aksamitu zielonego, suknia z boku otwarta, ukazuje szkic z jedwabiu zielonego, stanik podobnie przybrany, kapelusz z filcu zielonego, z głowy, zuchowato podpięty białą egretą, pończoszki i buciki zielone, równie jak parasolka o rączce malachitowej.



Suknia obiadowa. Z szafirowej liberty, przybrana siatkową wstawką złotą z czarnym, u dołu obszyta frendzlą. Od pasa ku dołowi odchodzi rozstawienie z wolanty kremowej walansieny. Wykończenie z czarnego dżetu ze złotem.

kobieta wykonywała poduszki i obrazy półścięciem na drobnutkiej kanwie, w pocie czoła, z szalonym uszczerbkiem oczu wyszywano pasterki o kanciatych rysach i baranki o sztywno łamanej wełnie. Później przyszła moda na haft biały i wykonywano wówczas prawdziwe arcydzieła, które przechowywały się najobficiej wśród wieśniaczek ziemi krakowskiej, szczególnie w Proszowskim i Miechowskim, pod postacią fartuchów i chustek prześlicznie haftowanych. Potem była przelotna moda frywolit, potem koronek klockowych. Przed kilku laty szerokie zatoczyła kręgi moda robót *point-lace*, robiono z nich kapy na łóżka, firanki, bluzki, parasolki, nie mówiąc już o tysiącnych odmianach serwet i *chemin-de-table*. Obecnie moda ogranicza się skromnie na szydełkowych i drutowych czapczkach. Na werandach wszystkich pensjonatów, pod koszarami wszystkich



Suknia spacerowa. Niezmiennie modnem jest łączenie aksamitu czarnego z lekkimi toaletami. Niniejsza toaleta z szwajcarskiego haftu, ma pancerz z czarnego aksamitu i także zakończenie szarf. Kapelusz z czarnej tengali, podbity aksamitem i przybrany girlandą z róż. Parasolka biała jedwabna z czarnym brzegiem.

Kobieto!... imię twoje jest nie tylko „puch marny“, nie tylko „płochota“ i „pustota“, imię twoje, to gust, to wdzięk, to bajeczna pomysłowość, tylko szanuj to imię i bądź mu wierna.

Ramo...

== LATO 1911 R. ==
Magazyn Henryka Schwarza
 Kraków, Grodzka 13 — Telefon 43
 Adres telegr.: Haschwarz, Kraków
 Czeka P. K. O. Nr. 803.
 POLECA OGROMNY WYBÓR
 PŁASZCZY ANGIELSKICH
 HIMALAYA DOUBLE.
Kostiumy, spódnice, bluzy.

Własne pracownice!
 Przy zakupie korzystna wymiana rubli.